



GAZETA ŁÓDZKA

Wtorek, 31 Października 1916 r.

ORGAN NARODOWY

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok V. — № 301.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOSE

Rocznie rb. 7.20, półrocznie rb. 3.60, kwartalnie rb. 1.80
miesięcznie 60 kop.

Wychodzi codziennie po południu, w niedziele i święta rano.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, Administr. otwarta
codz. od 9 do 7 wiecz., w niedziele i święta do 10 rano.

Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10-ej do 2-ej.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:

Nadestane przed i wśród tekstu za wiersz petit lub jego miejsce 1 Mk.; reklamy za tekstem 40 fen.; zwyżkami 3) i t. nekrologia 40 fen.; ogłoszenia drobne 4 fen. za wyraz.

Każde ogłoszenie najmiej 40 fen.

Zakład ogrodniczy B-ci HOSER

w Warszawie Jerozolimka 59.
Poleca olbrzymie zapasy wyborowych
drzew owocowych, drzew i krzewów
ozdobnych.
Katalog na żądanie franco.

Rosja wobec koalicji.

Wedle ogólnego uzasadnionego przekonania, punkt ciężkości wojny światowej przeniósł się obecnie na Bałkany. Na tym półwyspie ogniskują się w tej chwili wszystkie najważniejsze interesy obu walczących obozów. Tu też, niby w zwierciadle wypukłym, widać najwyraźniej te wszystkie głębokie rysy, które, osłabiając konstrukcję koalicji, czynią ją niezdolną do sprostanania jednolitemu działaniu bloku centralnego.

Sprzeczności interesów poszczególnych uczestników koalicji występują na terenie bałkańskim najwyraźniej i dla przyszłości koalicji najszkodliwiej.

W sprawie greckiej Rosja przeciwdziałała Francji, Francja Anglii, Włochy zaś usiłują na własną wędkę łowić rybki w zmaczonej wodzie. Dwuznaczne stanowisko Rosji wobec skazanej na zagładę Rumunii jest już dzisiaj ze wszystkich stron widoczne. Niezdolność Sarraila do rozwiązania przeznaczonych mu zadań nie ulega także żadnej wątpliwości. Jednym słowem, na Bałkanach koalicja wytworzyła chaos, w którym przedewszystkiem gubią się jej własne, najchytrzejsze plany.

Postępowanie wobec Grecji, pełne tyłu sprzeczności i wahań, tłumaczy się bynajmniej nie względnością koalicji wobec króla Konstantyna, brakiem stanowczości lub skrupułami moralnej natury, ale jedynie i wyłącznie oporem i przeciwdziałaniem Rosji, której zastosowane przez Francję i Anglię gwałtowne środki wobec króla greckiego bynajmniej nie dogadzają. Rosja tylko z największą niechęcią spogląda na gospodarkę swych sojuszników w Grecji. — Obawia się bowiem, że podkopanie tam instytucji monarchicznej i przeistoczenie Grecji w republikę z ambitnym kreteńczykiem na czele, uczyni z tego kraju podstawę dla Anglii i Francji o wiele silniejszą, niżby to leżało w interesach rosyjskich. Brak lojalnego współdziałania w koalicji sprawił też, że przesilenie greckie przybrało formy tak chaotyczne, iż koalicja działa tam bez wszelkiego widocznego planu.

Świadomość, że Rosja i jej aliantki mają na Bałkanach o wiele więcej interesów sprzecznych, niż wspólnych, istnieje we Francji i Anglii oddawna. Tylko względy na zachowanie pozorów, jeszcze więcej zaś troskliwa i zapobiegliwa cenzura sprawiają, że dotąd w prasie francuskiej to niezadowolone z Rosji i nieufność do jej polityki bałkańskiej znajdują stosunkowo mało wyrazów. Tem wyraźniej natomiast wypowiada się prasa francuska w Szwajcarii, stojąca tak samo, jak paryska, w ścisłym związku z Quai d'Orsay i stamtąd otrzymująca wskazówki.

Bardzo charakterystyczne wystąpienia tej prasy przeciw Rosji zaczęły się po wybuchu wojny rumuńskiej i trwają do tej pory. Zainicjował je profesor historii w uniwersytecie w Lozannie, Rosier, który w tamtejszej „Gazette de Lausanne” wystąpił w połowie września z wielkim artykułem, analizując w nim cele i metody polityki rosyjskiej. Rosier dowodził, że Rosja stale dąży do swoich odrębnych celów, nie troszcząc się zbytnio o interesy całości koalicji, i że ten egoistyczny separatyzm polityki rosyjskiej najszkodliwszym i najbar dziej niebezpiecznym może okazać się na Bałkanach. Wreszcie doszedł profesor lozański do wniosku, że Rosja dąży do odrębnego pokoju, przed którym ją oczywiście najgoręcej ostrzega.

Z większym jeszcze naciskiem wystąpił przeciw Rosji wydawca genewskiego dziennika oficjalnego „Le Genevois” p. Tony Roche, który będąc naturalizowanym francuzem, stoi w ścisłym kontakcie z paryskim ministerjum spraw zagranicznych. W artykule pod tytułem „Politique russe” z dnia 8 października pisze p. Roche w ten sens:

Francja ma z pewnością tylko lojalnych sojuszników, ponieważ jej własne interesy nie kolidują w niczem z interesami jej przyjaciół. Inaczej ma się rzecz z Anglią i Rosją, które mogą z sobą współdziałać szczególnie w wschodzie tylko na zasadzie bardzo daleko idących wzajemnych ustępstw. Okoliczności silniejsze, niż święty egoizm obu tych państw narzucają im te wzajemne ustępstwa. Tam zaś, gdzie się to nie dzieje, cierpi wspólna sprawa, jak tego dowodzi przykład Bagdadu, gdzie tylko powolność i niezdecydowanie Rosji spowodowały katastrofę.

Rosja i Włochy mają na Adriatyku i w Malej Azji także bardzo sprzeczne interesy. Włosi mówią o — „mare nostrum”, Rosja o Wielkiej Serbji, mającej zjednoczyć wszystkich słowian południowych. Zarówno zaś dla Włoch, jak dla Rosji Smyrna i Aleksandretta stanowią jednakowo pożądane nabytki.

Rosjanie i rumuni spoglądają zgodnie w stronę Konstantynopola. Pierwsi, aby się tam usadowić, drudzy — aby raz wreszcie cieśninę naprawdę zneutralizować. Wynika stąd jasno, że skombinowana akcja koalicji, jakkolwiek prowadzona z największą wzajemną lojalnością, „wykazuje jednak od czasu do czasu pewne ukryte myśli i zamiary, czyniąc przedewszystkiem Rosję podejrzliwą, niechętną, niezdecydowaną i dwuznaczną”.

Rosyjskie wysiłki, jakkolwiek wspaniałe i imponujące, dają jednak do celów najbliższych i widocznych. W polityce swojej postępuje Rosja w ten sposób, jakgdyby bynajmniej nie troszczyła się o interesy całości, lecz o „swoją specjalną mapę wojenną”, której urzeczywistnienie mogłoby zaspokoić apetyt caratu. A dodać należy, że apetyt ten jest — olbrzymi... „Dyplomacja moskiewska widzi tylko jeden cel wojny — mianowicie na miejscu zmniejszonych Niemiec musi powstać odpowiednio zwiększona — Rosja”. Tem się też tłumaczy wypadki na Bałkanach, które tylko pozornie są zagadkowymi.

Dlaczego koalicja postępuje z królem Konstantynem z taką oględnością? Otóż dzieje się to z pewnością nie z przesadnego poszanowania suwerenności Grecji, którą Anglija, Francja i Rosja wzięły pod

ściłą kuratelę, ale jedynie i wyłącznie z powodu — oporu Rosji. Rosja chce, żeby król Konstantyn wśród wszelkich okoliczności pozostał na tronie, bo w przeciwnym razie mogłaby Grecja przeistoczyć się w republikę, co znowu mogłoby zaraźliwie oddziaływać na inne państwa bałkańskie. Rosja zaś bynajmniej nie pragnie dalszych postępów radykalizmu politycznego na Bałkanach. Skutkiem zaś takiej polityki rosyjskiej jest, że Sarraill pod ciągłą groźbą greckiego uderzenia z tyłu nie może ruszyć z całą siłą przeciw Bułgarii, a miażdżący efekt, jakiego jeszcze niedawno oczekiwano w koalicji z tej wyprawy przeciw Bułgarii, pomnożył już dawno skarbiec nieziszczonych marzeń...

Ciężki błąd Rumunii, która zaprzagnęła Siedmiogrodzianom uczynić teatrem swojej wojny, przypisać należy także w pierwszym rzędzie polityce — rosyjskiej. Wpaływszy się w motywy tej polityki, można bez trudu zrozumieć, dlaczego Rosja dopuściła do zniszczenia dwóch armii w Siedmiogrodzie, wspaniała zaś bajka o pominiętej armii rosyjskiej, wysłanej do Dobruży, pozostawiła nadal w świecie — bajkę...

P. Roche zastrzega się dalej, jakoby zarzucił Rosji dwulicowość, ale nie mniej stwierdza wyraźnie, że polityka rosyjska kieruje się celami wyłącznie egoistycznymi. Na ten fakt oczu zamykać koalicja nie powinna, bez uznania go bowiem za niewątpliwą, potrzebą przyjąć, że „nowa kampania na Bałkanach podjęta została w sposób nieprawdopodobnie niedorzeczny”.

Wreszcie przychodzi Roche do zasadniczej kwestji, pytając: „Czy mocarstwa zachodnie muszą poddawać się życzeniom Rosji?” i odpowiada: „Tak — o ile chodzi o Bałkany”. Bałkany bowiem są sferą wpływów rosyjskich, której Petersburg strzeże bardzo zazdrośnie. Tej słabej strony Rosji Anglija i Francja nie mogą tykać, jeżeli chcą otrzymać pomoc Rosji na innych punktach. Wobec tego jednak, byłoby mocarstwa zachodnie uczyniły o wiele lepiej, gdyby do Salonik nie były wysyłały ekspedycji wojskowej, która służy tylko specjalnie rosyjskim celom, stanowiącym właśnie przeciwieństwo do tego, do czego dążą mocarstwa zachodnie, szukając szybkiego rozstrzygnięcia wojny.

Po raz pierwszy w ciągu tej wojny inspirowany dziennik francuski przemówił tak jasno i wyraźnie przeciw Rosji. Jest to najlepszym dowodem, że niepowodzenie koalicji na Bałkanach wyczerpują już zapasy cierpliwości, z jaką sojusznicy Rosji odnosili się dotąd do jej — wybujałego indywidualizmu i nieubliżanego egoizmu.

Kronika polityczna.

Co opowiadają rosjanie?

PETERSBURG, 29 października.

Na całym froncie armji — ogień wzajemny i akcja wywiadowców naszych.

Po obu stronach Bystrzycy, w okolicach Dorny Watry, nieprzyjacieli, poparty przez swą artylerję, przedsięwziął szereg zaciętych ataków i zmusił nasze oddziały czołowe do wydania dwóch wzgórz.

Na południe od wymienionej miejscowości przeciwnik nie miał powodzenia.

Na froncie Siedmiogrodu nieprzyjacieli kontynuują swe zacięte ataki w wąwozie Bran, w dolinie rzeki Jiu.

Na froncie Dobruży w ciągu 27 października nie wydarzyło się nic ważnego.

Komunikat bułgarski.

SOFIA, 30 października. Główna kwatery donosi pod datą 29 października:

Na froncie macedońskim przy pomocy kontrataków odparliśmy natarcie nieprzyjacielskie pomiędzy drogą żelazną Bitolia—Lerin a Cerną.

Przy łuku Cerny rozchwiał się szereg ataków przeciwnika na front wojsk niemieckich.

Na froncie Strumy—rozległa akcja oddziałów wywiadowczych i słaby ogień działowy.

Na wybrzeżu morza Egejskiego panuje spokój.

Na froncie rumuńskim w Dobruży przyprowadzono znowu 500 jeńców, oraz grupę telefonistów 4 korpusu syberyjskiego.

Z komunikatów koalicji.

Z francuskiego (28 października).

Na północ od Verdun trwa w dalszym ciągu walka artylerji bardzo ożywiona w okolicy Douaumont.

Wojsko francuskie w świetnym ataku na granaty ręczne wzięło kamieniołom, urządzony przez Niemców w północno-wschodniej stronie fortu Douaumont.

Niepogoda wpływała na akcję bojową.

(29 października). Na froncie Somme francuzi osiągnęli pewne postępy w okolicy Saily-Saillisel, oraz w okolicy Biaches wzięli jeńców.

Na północ od Verdun walka artylerji w odcinkach Haudromont i Douaumont była w dalszym ciągu nader energiczna.

Z angielskiego (28 października).

Skuteczna akcja lokalna na północny wschód od Le Sare doprowadziła do zdobycia szeregu ważnych rowów nieprzyjacielskich. Zabraliśmy do niewoli 63 ludzi. Pozatem — obustronna akcja artylerji.

(29 października). We wczorajszych walkach na północny wschód od Les Boeufs zabrano 140 jeńców.

Dzisiaj rano posunęliśmy się dalej na północny wschód od Les Boeufs i zajęliśmy jeszcze jeden rów nieprzyjacielski.

Z rumuńskiego (28 października).

W pobliżu Fulghes i Biaoz—lekka akcja bojowa i ostrzeliwanie przez artylerję. Zabraliśmy do niewoli 4 oficerów i 190 żołnierzy.

W dolinie Uzul zaatakowaliśmy nieprzyjaciela i odparliśmy go; wzięliśmy do niewoli 10 oficerów i 900 żołnierzy, zdobyliśmy 5 karabinów maszynowych.

W okolicy Dragoslavle wykonaliśmy kontratak, odrzuciliśmy prawie skrzydło nieprzyjacielskie, zabraliśmy 300 jeńców i zdobyliśmy 5 karabinów maszynowych.

W dolinie Jiu pobiliśmy nieprzyjaciela zupełnie. Atak prowadzimy dalej. Dotychczas nalicyliśmy 450 jeńców bańwarskich i zdobyliśmy 16 karabinów

maszynowych z zaprzęgami, oraz 3 dział. Nieprzyjacieli pozostawił na pobojowisku 1000 poległych.

Nowy minister wojny.

Biuro Wolffa donosi z wielkiej kwatery głównej: Jego Cesarska Mość powierzył ministrowi wojny, jen.-porucznikowi Wild v. Hohenbornowi dowództwo korpusu armji na zachodzie, dowódcę zaś 14-go korpusu rezerwy armji, jen.-porucznika v. Steina, mianował królewsko-pruskim ministrem wojny. Zmiana ta spowodowana została koniecznością, wymagającą, aby minister, decydujący o środkach wojennych w ojczyźnie, zaznajomił się drogą bezpośredniego doświadczenia, jako dowódcy wojska, ze wzrastającymi potrzebami armji. Nowy minister wojny jen.-porucznik v. Stein był w początku wojny jenerskim kwartalnym i do połowy września 1914 r. nazwisko jego widać na komunikatach wojennych niemieckich. 17-go września mianowany był dowódcą 14-go korpusu rezerwy armji. Liczy obecnie lat 62, w wojsku służył od roku 1878.

Śmierć bohatera powietrza.

Biuro Wolffa donosi: Kapitan Boelcke, który d. 27 października zestrzelił 40-ty samolot nieprzyjacielski, startując w walce napowietrznej d. 28 października z innym samolotem i przy opuszczaniu się na ląd na tyłach naszych linii utracił życie. Kapitan Boelcke miał lat 25, pochodził z okolicy Dessau, podczas wybuchu wojny był oficerem batalionu telegrafu, poczem poświęcił się lotnictwu, i wkrótce doszedł do największej liczby zestrzelonych samolotów nieprzyjacielskich.

Śmierci Boelckego wszystkie pisma niemieckie i austriackie poświęcają obszernie artykuły, czcąc w zmarłym nieustraszonego bohatera walki powietrznej. Rodzina jego otrzymała cały szereg depeš kondolencyjnych, wśród których znajdują się depeše Hindenburga i Ludendorffa.

Rumunja po klęskach.

Londyńska „Daily Chronicle” donosi z Bukaresztu:

Telegramy, nadeszłe z frontu, donoszą, bez silenia się na upiększenie, że cypór broniących się wojsk rumuńskich został złamany i że inwazja nieprzyjaciela w głąb Rumunii już się rozpoczęła. Położenie Rumunii dopiero teraz stało się krytycznym.

Hervé pisze we „Victoire”, że wiadomość o upadku Czernawody wszystkie państwa sojusznicze przejęły z rozpazą. Wierzyć się nie chce w śmiałość sztabu generalnego niemieckiego. — Czyn ten zasługuje na podziw. Trudności odwrotowe poza Dunaj dla Rumunii są niesłychane. Rumunja chwilowo znajduje się w tak złym położeniu, jak Francja po Charleroy i Maubeuge. Kpinami byłoby zatajać wobec ludności rzeczywistość. Można jednakże przyjąć, że silne oddziały rosyjskie znajdują się w drodze ku Rumunii, gdyż od czasu przyłączenia się Rumunii do wojny, ofensywa Brusilowa ustąpiła. Także według wszelkiego prawdopodobieństwa front pod Lwowem osłabiono na korzyść Rumunii.

„Berliner Lokal-Anzeiger” donosi: Król rumuński przybył do Jass, gdzie miał dłuższą konferencję z królową i następcą tronu, a potem z prezydentem gabinetu Brătianu.

Ostatnie wypadki wpłynęły silnie na króla, który postarzał znacznie. Na wiadomość o upadku Constanzy dostał król spazmów płaczu.

Rotterdamski poseł rumuński oświadczył korespondentom pism holenderskich: Niemcy nikim tak bardzo z pośród swoich nieprzyjacieli nie gardzą jak Rumunją. Z nienawiści do Rumunii i w chęci utrzymania za wszelką cenę połączenia Berlin—Konstantynopol, Niemcy zgromadzili potężne masy wojsk, aby nas zniszczyć. Mocarstwa sprzymierzone z nami przeciw Niemcom, muszą przyznać, jakie sukcesy odniosła Niemcy przy zdobyciu terytorjum rumuńskiego, na którym znajdują się źródła, naftowe i zgromadzone są zbiory z dwóch lat. Dlatego koalicja musi poczynić wszystkie wysiłki, celem powstrzymania nieprzyjaciela. Rumunja nie może podzielić losu Serbji. Rumunja związana jest z Rosją traktatem, a traktat ten obowiązuje nadal.

Dzienniki petersburskie donoszą: W głównej kwatery rosyjskiej odbyły się ważne narady, na które powołani byli wszyscy dowódcy rosyjscy. Narady te stały w związku z klęskami, poniesionymi przez wojska rumuńskie. Propozycja delegatów rumuńskich, by mogli uczestniczyć w tych naradach, została po gruntownej rozprawie odrzucona.

Zamęt w Grecji.

Dzienniki angielskie donoszą, że koalicja postanowiła pożyczyć rządowi Venizelosa w Salonikach 10 milionów

drachm. Według ostatnich wiadomości stosunki pomiędzy koalicją a rządem ateńskim znów się poprawiły. W sprawie wysłania wojsk greckich z Tessalii został wydany już odpowiedni rozkaz, jednakże parę tysięcy żołnierzy zatrzymano.

Dzienniki haaskie ogłaszają półurzędową wiadomość holenderską, według której wizyta konsula holenderskiego u rządu Venizelosa w Salonikach nie posiada żadnego znaczenia politycznego. Rząd tymczasowy grecki nie trudził się nawet o uznanie go przez rząd holenderski.

Jak donosi „Secolo” z Aten, król grecki przyjął ambasadora włoskiego. Na audjencji tej omawiana była kwestja wojsk włoskich w Epirze i osiągnięto w sprawie tej zupełną jedynomyślność w tym sensie, że oddziały włoskie, mające bronić terenów pogranicznych, zastępują jeno wojska greckie. Wobec wycofania wojsk greckich z Tessalii, połowa wojsk francuskich, znajdujących się w Atenach i na Pireusie, znów weszła na okręty.

Wielki statek pasażerski „Król Konstanty”, który przybył w poniedziałek do Pireusu przywiózł na pokładzie swym pierwszy podarek greków, zamieszkałych w Stanach Zjednoczonych, przeznaczony dla prowizorycznego rządu Venizelosa.

Są to cztery wielkie pancernie samochody, które wysłano natychmiast do Salonik na pokładzie parowca „Syria”.

Głosy prasy francuskiej i angielskiej.

„Daily Mail” umieszcza artykuł wstępny o nagłym wtargnięciu torpedowców niemieckich do kanału i twierdzi, że niemiecy w przedsięwzięciu tem zostali zwycięzcy.

„Evening News” stoi na tem samem stanowisku. Dziennik ten uważa, że aliancy zostali zaskoczeni we śnie i pyta ironicznie: „Ba! feurze, czy śpisz?”

„Matin” paryski uważa wycieczkę torpedowców niemieckich do Folkestone za bezprzykładną zuchwałość, której ukrocenie stanowi punkt honoru admiralacji angielskiej. „Journal des Debats” podkreśla ten niepokój, jaki wśród marynarzy sfer francuskich i angielskich zbudziła śmiała wycieczka niemieckich torpedowców i to w chwili, gdy komunikacja w kanale posiada nadzwyczajną ważność.

Holandja broni swej neutralności.

„Koelnische Volkszeitung” ogłasza artykuł o nastroju w Holandji.

Według tego artykułu panuje w Holandji przekonanie, że po Grecji przyszła kolej na inne państwa neutralne, które mają być zmuszone do poświęcenia swych własnych dla interesów spraw koalicji. Wielu ogarnia obawa, że tem państwem będzie Holandja.

Korespondent „Koelnische Volkszeitung” zapewnia że nikt nie wątpi aby Anglii udało się przeciągnąć Holandję na swoją stronę.

Jest faktem, że w Holandji zapanowała opinja taka: jeżeli Holandja będzie zmuszona do wojny, to będzie walczyła tylko przeciw Anglii.

Anglija bardzo chętnie by ujrzała Holandję walczącą po stronie Niemiec, bo wtedy by jeszcze bardziej odgrodziła te ostatnie i miałaby sposobność zagarnąć kolonie holenderskie.

Cokolwiek by się zdarzyło, Holandja jest zdecydowana bronić swej niepodległości.

„Koelnische Volkszeitung” dodaje od siebie: „Tem chętniej udzieliliśmy miejsca korespondencji tego przyjaznego Niemcom holendra, że niektórzy ludzie tajemniczo opowiadają o mającym jakoby nastąpić wystąpieniu Holandji po stronie naszych nieprzyjacieli.”

Z parlamentu angielskiego.

W izbie wyższej lord Sydenham zwrócił się do rządu z zapytaniem w sprawie zatopienia parowca „Stephano” i innych angielskich i neutralnych okrętów przez łódź podwodną U 53. Mówca zapytywał, czy zatopienia te zgodne są z przyrzeczeniami niemieckimi i przytoczył oświadczenie prezydenta Stanów Zjednoczonych, że przeciwdziałanie tym przyrzeczeniom spowodowałoby zerwanie stosunków dyplomatycznych między Niemcami a Ameryką. Lord Sydenham utrzymuje, że kilkakrotnie okręty zatapiano bez ostrzeżenia i że przytem ludzie z załogi owych okrętów niejednobrotnie na śmierć byli narażeni. Wobec tego nie dotrzymano z zobowiązania, które rząd niemiecki przyjął, a jednak rząd amerykański nie wystąpił w tej sprawie. Wicehrabia Grey odpowiedział, że rozważanie tej kwestji w chwili obecnej uważa za bezcelowe. Rząd niemiecki poczynił zobowiązania względem rządu amerykańskiego, nie wydaje

się celowym poddawanie w izbie angielskiej pod dyskusję polityki amerykańskiej w stosunku do rządu niemieckiego. Nie angielski, lecz amerykański rząd może rozstrzygać, jak się w tej kwestji mają zachowywać Stany Zjednoczone.

Przesilenie na Dalekim Wschodzie.

„Boston Transcript” ogłasza znamienity artykuł wstępny, w którym między innymi powiedziano: znajdujemy się w przededniu przesilenia na Dalekim Wschodzie. Powodu szukać nie należy ani w Ameryce, ani w Chinach, lecz wyłącznie w Japonji. Japonja doszła do decydującego punktu zwrotnego w życiu narodowym. W artykule powołano się na wypurzenia pism japońskich, które przypisują wielkie znaczenie osobie hr. Terauczi. Jeszcze przed objęciem stanowiska prezesa ministrów opinja publiczna w Japonji nazywała hr. Terauczi mężem przyzwołości.

Łas dziesięciomiljardowy.

Z powodu ostatniej wojennej pożyczki niemieckiej, na którą podpisano przeszło 10 miliardów marek, zamieścił „Berliner Lokal-Anzeiger” następujące obliczenia porównawcze O. Lehmana:

Odpowiedzi od redakcji bywają czasami woale nie złe, czasami żartobliwe, czasami porażające. — Kiedy mam czas, przeglądam je chętnie w „Anzeigerze”. W ostatnią niedzielę, przy wojennej czarnej kawie i wojennem wygarze zająłem się tą czynnością. I oto spostrzegłem obliczenie, jaka przestrzeń zajmie 10 miliardów w tysiącmarkowych notach. Przestrzeń ta ma wynosić 52 dm³, to jest 52 litry.

Przeglądając bezmyślnie dalsze odpowiedzi, a potem wracam do owego obliczenia. Jakte, 52 decymetry sześciennego? Czy to nie za mało? Można by to zabrać do zwyyczajnego plecaka. Bo jeżeli litr wody waży 2 funty, to 52 litry papieru nie mogą ważyć centnarów. Wszak papier pływa. Można by to w plecaku śmiało zanieść na front bojowy. Ale to chyba niemożliwe. Przeważnie 10 miliardów — to nie drobnotka nawet w notach papierowych? Może pomyłka? Obliczmy.

Przedewszystkiem łatwo stwierdzić następujący szczegół: 52 dec. sześcienny wystarczyłby, gdybyśmy mieli nie noty tysiącmarkowe, lecz milionowe. Takich not nie stworzyła jednakże nawet obecna, tak olbrzymia wojna. A dopóki tysiącmarkowa nota jest najwyższym płatnym papierem, potrzeba do przechowania 10 miliardów w tej moracie pokoju, mającego 4 metry długości, 4 szerokości i 3 i pół wysokości, czyli 52 metry sześciennie. Jeżeli toraister żołnierski zawiera 10 sześciennych decymetrów, to potrzeba 5,200 żołnierzy do przemieszczenia owych miliardów na front. Plecak na to nie wystarcza.

A ile mogą ważyć te tysiącmarkówki? Nie mając pod ręką takiego wielce pożądanego brunatnego obrazka, stwierdzam za pomocą błękitnych papierów, to jest stumarkówek, że nota stumarkowa waży 6070 grama. Ma ona 10×20 1/2 centymetrów, czyli 205 kwadratowych centymetrów powierzchni. Natomiast nota tysiącmarkowa ma 1,85×14 centymetrów, czyli 259 kwadratowych centymetrów, jest więc od stumarkówki 1/4 razy większa. Jeżeli papier obu not jest jednakowy, w takim razie tysiącmarkówka ważyłaby 1/4×1/4, czyli 1/16 grama, weźmy obrotie 2 gramy. A więc 10 milionów gramów, czyli 20,000 kilogramów, czyli 200 centnarów mstrycznych, a 400 zwykłych. W bataljonie, liczącym 1,000 ludzi, dźwigałby każdy żołnierz 40 funtów.

Z okien mojego pomieszczenia widzę szereg lip. Są to drzewa poważnej wielkości, a jednak dla mojego rachunku za mało. Potrzebuję drzewa, któreby miało 20 wielkich gałęzi. Każda z licznymi gałązkami i gałąszczkami. Jeżeli każdy konar ma 1,000 liści, to nasze drzewo posiada ich w całości milion. Takiego drzewa liściastego nikt chyba nie widział. — Wyłączam drzewa iglaste. Zamiast liści, wyobraźmy sobie tysiączki, a będziemy mieć cudowne drzewo.

Dajmy wyobraźni swobodny bieg. Mamy tedy owe nadzwyczajne drzewo i dajemy mu skromną koronę o średnicy, mierzanej 20 metrów. Korona ta tworzy cień w kształcie koła, mającego promień 10-metrowy. Powierzchnia tego koła wynosi 314 kwadratowych metrów. Chcąc mieć 10 miliardów liści, musimy mieć 10,000 takich drzew. Gdyby te drzewa rosły jakob siebie tak gęsto, że korony stykałyby się z sobą, to powstałby las, obejmujący 10,000×314 kw. metrów = 3,140,000 kw. metrów = 31,400 a = 314 ha = 314 kw. kilometrów = 3 kw. kilometry i 14 hektarów. Promień słońca nie dostałby się w głąb tej gąszczy lasnej.

Ol. Pietrkowska Nr. 85, parter, front

Biuro Gersdorffa

KONSULENTA PRAWNEGO

czynne bez przerwy od 8 i pół rano do 7 wiecz.

Wpuśćmy trochę światła i powietrza do tego lasu w ten sposób, że rozstawimy drzewa tak, ażeby każde z nich zajęło powierzchnię dwa razy większą niż poprzednia, czyli 12,56 kwadratowych kilometrów. Byłoby to w każdym razie monetowny bór, o jednakowych drzewach. Zbieramy więc każdemu drzewu połowę gałęzi i liści. Będziemy mieć 10,000 drzew, z których każde posiada 10 konarów, 500 gałęzi i 500 tys. liści. Pozostałą połowę konarów, gałęzi i liści rozdzielimy pomiędzy mniejsze drzewa i krzaki, które zasadzimy wśród owych wielkich drzew.

Ocz. wiście znówu otrzymamy las, posiadający razem 10 miliardów liści pod postacią not tysiącmarkowych. Wszystkie drzewa w parkach, ogrodach, na placach, ulicach i dziedzińcach starego Berlina nie mają tyle liści. Tak wygląda las dziesięciomiljardowy.

Z ziemi polskich.

Będzin.

Po dłuższej przerwie odbyło się posiedzenie Rady miejskiej. Omawiano między innymi sprawę przemianowania nazw ulic, na zasadzie inicjatywy Komitetu 3-iego majowego.

Z tą uchwałą Zarząd miasta połączył swój projekt uporządkowania nomenklatury wszystkich ulic miasta.

Podczas dyskusji nad tą sprawą na przemianowanie ulicy Sączewskiej na Kółkątą nie zgodził się p. Sączewski, powołując się na akt urzędowy, zatwierdzony przez gubernatora. Zgłoszono wniosek, aby połowa ulicy tej nosiła miano Sączewskiego, a połowa Kółkątą i na to nie zgodził się p. Sączewski. Rada, nazwę Kółkątą nadała wobec tego dotychczasowej ulicy Sławkowskiej.

Słowiańska zwać się będzie Małachowskiego, Folwarczna—Ign. Potockiego, Nowy Rynek Plac 3-go maja.

Radom.

W nocy z piątku na sobotę ub. tygodnia ul. Lubelskiej w Radomiu zgłosiło się do milicjanta pięciu jeńców Rosjan, którzy zakomunikowali, iż przed 20 dniami uciekli z Węgier, z robot polnych, od obywatela ziemskiego i, idąc nocami, doszli do Radomia, lecz czując się wyczerpani postanowili oddać się napowrót pod opiekę władzy.

Chełm.

„D. W. Ztg.” donosi: od 7 b. m. rozpoczął się wśród miejscowych kolonistów niemieckich ruch emigracyjny. Większość członków gminy ewangelickiej, zebrawszy plony, sprzedała je pomyślnie, poczem w mniejszych lub większych partjach przyłączyła się do wcześniej już emigrujących kolonistów z Wołynia.

— W miejscowym kościele ewangelickim świętowano przed kilku dniami uroczystie rocznicę wypędzenia kolonistów niemieckich przez Rosjan i oswobodzenia ich przez wojska niemieckie.

Kraków.

W ubiegłym tygodniu bawiło w Krakowie kilkunastu polityków warszawskich dla poinformowania się w bieżących sprawach politycznych polskich.

Byli to delegaci „Li i państwowości polskiej” pp.: Gustaw Simon i Ludwik Abramowicz, delegaci „Centralnego Komitetu Narodowego” pp.: Artur Sliwiński, Medard Downarowicz, dr Łuczyński, Jankowski i adw. Paschalski, oraz przedstawiciel „Grupy pracy społecznej” p. Leon Chrzanowski.

Goście warszawscy konferowali z viceprezesa N. K. N. prof. Jaworskim.

Lwów.

Do Lwowa zapowiedziany jest na dnie najbliższe przyjazd neutralnych attachés wojskowych: Chin, Chile, Danji, Holandji, Peru, Szwecji i Hiszpanji. — Attachés zwiędzą za zezwoleniem naczelnej komendy wojsk austriacko-niemieckich frontu mocarstw sprzymierzonych.

Magistrat miasta Lwowa wezwał wszystkich właścicieli realności lub ich zastępców, aby w swoich komisariatach dzielnicowych podjęli dla swoich lokatorów oświadczenie w miejsce przysięgi dla celów rozdawnictwa kart na pobór ziemniaków. Magistrat zwrócił się również do mężów zaufania, aby w poniedziałek po południu, dnia 30 października, podjęli w

biurze kart chlebowych złożone w biurze deklaracji i karty na ziemniaki, które rozdają tylko tym głowom gospodarstw domowego, którzy w oznaczonym terminie złożyli oświadczenie i którzy w swoim gospodarstwie domowym nie posiadają obecnie ilości ziemniaków, przekraczającej 15 kilogramów, to jest zapasu miesięcznego.

Szkola leśna w Warszawie.

Wczoraj rozpoczęły się wykłady w średniej szkole leśnej, powołanej do życia przez Wydział leśny Centr. Tow. rolniczego. Szkoła ta mieści się w Warszawie przy ul. Krakowskie Przedmieście 89. Leśnictwo nasze w Królestwie przy jej pomocy zyska szereg wykwalifikowanych pracowników na stanowiskach techników leśnych, podleśniczych i leśniczych, którzy dotychczas musieli szukać wiedzy fachowej albo gdzieś dalej poza krajem, albo poprzestawać tylko na wiadomościach praktycznych i samouctwie. Kraj nasz bowiem, pomimo posiadania względnie sporej przestrzeni lasów, nie miał szkoły, przygotowującej zawodowych leśników. Nie bierzemy bowiem pod uwagę rosyjskiego i rusyfikacyjnego instytutu w Puławach i dwóch leśnych szkół niższych rządowych — w Drewnicy niedaleko Warszawy i w Suchedniowie, które przyjmowały kandydatów Rosjan.

Nawet Galicja pod tym względem od czuwa dotychczas pewne braki, zmuszona poprzestając na średniej „Szkole lasowej”, utrzymywanej przez Wydział krajowy we Lwowie i niższej szkole leśnej rządowej w Bolesławiu.

Działania wojenne na terytorjum Królestwa Polskiego zniszczyły znacznie nasze lasy i doprowadziły do należytą kultury wymagać będzie sporo nakładów pracy i umiejętności, a więc i wykwalifikowanych leśników. Kierowany tymi względami Wydział leśny C. T. R. obok powstających w tym roku Wyższych kursów leśnych o poziomie akademickim, daje krajowi średnią szkołę leśną.

Rozpoczęcie lekcji w tej szkole poprzedzi uroczyste nabożeństwo, odprawione w sobotę dnia 28 b. m. o godzinie 11 w kościele P. P. Wizytek. Po nabożeństwie odbyło się poświęcenie szkoły. Ceremonii dopełnił ks. Mauerberger, który następnie wygłosił mowę okolicznościową do słuchaczy. Cele i zadania szkoły leśnej przedstawił w swym przemówieniu hr. Karol Raczyński, prezes kuratorium nowej uczelni. Kierownik szkoły, p. Jan Kloska, zobowiązał dzieje szkolnictwa leśnego w Polsce poroźbierowej.

Dotychczas zapisano się do szkoły 80 uczniów. Od kandydatów wymagane jest ukończenie 4 klas szkoły średniej. Kurs szkoły dwuletni. Codziennie, oprócz niedziel, świąt i sobót od godz. 8 do 12 odbywać się będą wykłady teoretyczne. Na zajęciach praktycznych w lasach i szkółkach doświadczalnych wyznaczona jest sobota.

Nowej placówce kultury gospodarczej w Polsce życzymy pomyślnego rozwoju dla dobra kraju.

Telegramy.

Urzędowy komunikat niemiecki.

30-go października. — Urzędowo.

Z widowni zachodniej.

Front wojsk generała-feldmarszałka Ks. Rupprechta Bawarskiego.

Na wielu punktach frontu na północ od Somme nieprzyjaciel skierował ogień, na który odpowiadaliśmy energicznie. W jednym z ataków z linii Les Boeufs-Morval przeciwnik zdołał nieco poruszyć w kierunku południowy wyłom w naszym rowie czołowym na wschód od Les Boeufs; na wszystkich innych punktach, w których przedarł się on przez nasz ogień zatorowy, odparto go krwawo. Na południowym brzegu Sommy pułk piechoty Nr. 359, złożony z berlińczyków i brandenburszczyków zdobył w świeżym ataku folwark La Maisonette, oraz linje francuskie, ciągnące się stąd w kierunku Biaches po uprzednim skutecznym przygotowaniu artyleryjskim, popartem wzorowo przez samoloty obserwacyjne. Uprawdazono 412 jeńców, w czem 15 oficerów.

Front Niemieckiego Następcy Tromp. Na północno-wschodnim froncie Verdun trwa walka działowa.

Z widowni wschodniej.

Front wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda Bawarskiego.

Masowy szturm rosyjski, przygotowany potężnym nakładem amunicji, rzucono na stanowiska nasze na zachód od Pustomyt, a wkrótce potem również na wschód od Szelwowa. Oba ataki rozchwiały się w ogniu ochronnym z krwawymi stratami.

Front wojsk generała kawalerji arcyksięcia Karola.

W lasach Karpackich i w przylegających z południa węgiersko-rumuńskich górach pogranicznych, pomijając akcję patroli, panował spokój przy pogodzie dżdżystej. Na południowy wschód od wąwozu Czerwonej Wieży rozszerzono sukcesy strzelców hanowerskich i meklenburskich z dnia poprzedniego, zdobywając szturmem szereg rumuńskich stanowisk górskich, broniących wzięcie. W ostatnich walkach w tej okolicy uprowadzono 18 oficerów i 700 żołnierzy, wziętych do niewoli. Na południowy zachód od wąwozu Szurduk rumuni odparli jedną z naszych kolumn bocznych.

Z widowni bałkańskiej.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka Mackensena.

W Dobrudży północnej ścigające oddziały nasze utrzymują kontakt z piechotą i kawalerją rosyjską.

Front macedoński.

Po silnym przygotowaniu artyleryjskim wojska serbskie i francuskie atakowały wczoraj wielokrotnie nad Cerną stanowiska niemieckie i bułgarskie, zrazu na wąskich, następnie zaś na szerszych odcinkach. W ogniu zatorowym na północny wschód od Veliesele, wskutek kontrataku nie powiodły się zupełnie natarcia. Podobnie pozostały daremni ataki nieprzyjaciela pod Kenali i Gradensnica.

Pierwszy General-kwatermistrz LUDENDORFF.

Urzędowy komunikat austriacki.

WIEN, 30-go października.

Z widowni wschodniej.

Front wojsk generała kawalerji arcyksięcia Karola.

Pod Orsową nie wydarzyło się nic nowego. Na południowy zachód od wąwozu Szurduk nieprzyjaciel odepchnął jedną z naszych grup bojowych na kilka kilometrów wstecz. Na południowy wschód od wąwozu Vores-Torny (Czerwonej Wieży) powiększyliśmy nasze sukcesy. Na północ od Kampolungu odparto natarcia rumuńskie. Na wschodniej granicy węgierskiej akcja bojowa słabnie.

Front wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda Bawarskiego.

Pod Pustomytami po krótkim, lecz gwałtownym ogniu artyleryjskim rosjanie usiłovali podjąć atak masowy. Kolumny ich złamały się po części przed, po części zaś wśród przeszkód naszych. Podobnie rozchwiało się masowo natarcie nieprzyjacielskie pod Szelwowem.

Z widowni włoskiej.

Przy niepomysłnych warunkach atmosferycznych nieprzyjacielska akcja bojowa na terenie Pobrzeża była wczoraj słabszą, niż dni poprzednich.

Z widowni południowo-wschodniej.

Na froncie wojsk naszych sytuacja bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego Hofer, marszałek polny porucznik.

Teatr Polski

CEGIELNIANA 63.

Dziś o godz. 8-jej wiecz.

„Świerszcz za kominem“

Jutro o g. 8-jej w.

„KSIĄDZ MAREK“

Poema dramatyczna w 5 ods. Juliusza Słowackiego
W czwartek 2 listop. r. b. o godz. 8-jej wiecz.

„KILIŃSKI“

Sztuka historyczna w 4-ach aktach (5 odsłonach)
Bałuckiego

W piątek 3 listop. r. b. o godz. 8-jej wiecz.

po cenach popularnych (po raz os'atni)

„SALOME“

Teatr czynny we wtorki, czwartki i soboty, w niedziele i święta dwa razy. Bilety do nabycia w cukierm. Roszkowskiego.

Wiadomości bieżące.

— **Żołobne chorągiewki na „Kole pomocy dla legionistów i ich rodzin“.**

Jutro, w dniu Wszystkich Świętych oraz pojutrze, w Dzień Zaduszny, urządza Kole Pomocy dla legionistów polskich i ich rodzin sprzedaż żołobnych chorągiewek przed wszystkimi świątyniami i cmentarzami. Wobec braku oliwy i świec, chorągiewkami temi można będzie przystrajac groby na cmentarzach. Przy całej swej prostocie i poważnym wyglądzie, chorągiewki przedstawiają się bardzo ładnie i będą prawdziwą ozdobą grobów. Przystępna cena, 5 kop., umożliwiła nabywanie nawet mniej zamożnym, a szlachetny cel, jak pomoc dla znajdujących się w nędzy rodzin polskich żołnierzy powinien każdego zachęcać do kupna.

— Listy za granicę.

„D. Warsz. Ztg.“, donosi: „Liczne, kierowane do nas zapytania, składają nas do oczajmienia, że komunikacja pocztowa pomiędzy jenerał-gubernatorstwem a neutralną i nieprzyjacielską zagranicą nie jest dozwolona. Zakaz ten rozciąga się również na wymianę listów za pośrednictwem związków, komitetów pomocy, Towarzystw i t. p. Dozwolone jest jedynie przesyłanie do Ameryki próśb o wsparcia za pośrednictwem komitetu pomocy „Hebrew S. and I. Aid-Society, New-York City“. Wzór wypełnienia tych próśb był już wielokrotnie podawany przez prasę i urzędowo, jak również w nalepionych na murach obwieszczeniach.“

— Leterja klasyczna.

Projekt zorganizowania w Warszawie loterii klasycznej w pierwszym półroczu r. p. w ogólnych zarysach przedstawia się jak następuje:

Projektowane jest wypuszczenie 30,000 losów. Cena całego losu na przeciąg pięciu ciągnięć wynosić ma 60 rb., po 12 rb. przy każdym ciągnięciu za los, czyli po 3 rb. za ćwierć losu.

Ciągnięcia odbywać się mają w połowie miesiąca, od stycznia do maja włącznie. Największa wygrana w pierwszej klasie wynosić ma 10,000 rb., i stale powiększać się ma przy każdym następnym ciągnięciu.

Główna wygrana w piątej klasie wynosić ma 100,000 rb. Nadto jako nowość projektowane jest dodanie premjum w sumie 52,000 rb., które wypłacone będzie właścicielowi losu, na który padnie największa wygrana w ostatnim dniu ciągnięcia.

Ogółem na 30,000 losów wygrwać ma połowa, t. j. 15,000.

— Nadesławe.

Wszystkim osobom i instytucjom, które z całą zyczliwością poparły akcję trzech szkół średnich męskich społecznych przy urządzaniu „Dnia szkolnego“ oraz Szanownym Redakcjom piśm miejscowych za umieszczenie wzmianek o sprzedaży znaczka w dniu 29 b. m. na dochód towarzystw wpiśw i zapomóg przy powierzonych nam szkołach, — niżej podpisani składamy najgłębsze podziękowanie w imieniu swoim oraz młodzieży szkolnej, której losy przyszłości drogę są każdemu sercu polskiemu.

Jednocześnie czujemy się w obowiązku nadmienić, że zapowiedzi na przez nas na tenże cel sprzedaż chorągiewek żołobnych w dniu 1 i 2 listopada r. b., ze względu na podjętą już podobną akcję na inne cele, z konieczności zostaje cofnięta.

Dyrektor 8-kl. Szkoły Handlowej Kupiectwa Łódzkiego

Wacław Kłos.

Dyrektor Gimnazjum T-wa „Uczelnia“

Jan Czeraszewicz.

Dyrektor 4-kl. Szkoły Handlowej T-wa Szerzenia Wiedzy Handlowej

Roman Tulin.

— Kontrola nad K. N. P.

W celu rozciągnięcia należytej kontroli nad działalnością komitetów N. P. na prowincji, Komitet Główny postanowił zor-

ganizować Komitet kontrolujący, który ma objeżdżać miasta prowincjonalne. Raz na 3 miesiące przypada kontrola każdego prowincjonalnego komitetu.

— Ze Stow. nauczycieli chrz.

Zarząd kooperatywy zawiadania członków, że w dniu dzisiejszym nadszedł pierwszy transport ziemniaków, które odbierać można na Pasażu-Szulca nr. 34. Następny transport nadejdzie jeszcze w tym tygodniu dla osób, które złożyły karty wwozowe w późniejszym czasie.

— Pomoc dla biednych dzieci szkół.

(s) Zarząd Stowarzyszenia niesienia pomocy dzieciom szkół żyd. (Pańska 15) otrzymał jednorazowe subydjum z K. N. P. w sumie 100 rb. w celu wspomżenia dzieci szkół. W przyszłym tygodniu zarząd rozda bezpłatnie trepy 200 dzieciom siedmiu szkół miejskich, znajdujących się pod jego egidą.

— Z Centr. Kom. N. P.

Onegdaj, pod przewodnictwem p. Stanisława Jarocińskiego, odbyło się zebranie delegatów wszystkich Stowarzyszeń żydowskich należących do Centralnego K. N. P. w Łodzi.

Na zebraniu wybrano zarząd do którego weszli pp. St. Jarociński (prezes), Fr. Braude i radca Hofman (wiceprezes), jako członkowie dr. Lewin, Poznański, Liechtenstejn.

— Z gminy żydowskiej.

Na wczorajszym posiedzeniu Zarządu Gminy między innymi postanowiono:

powtórnie zwrócić się do Rady Opiekuńczej [z prośbą o wyznaczenie funduszu na żywienie 200 dzieci, gdyż Gmina nie rozporządza żadnymi środkami, a składki za 1913 i 1914 r. wpływają bardzo skąpe; wywieźć w synagogach, stowarzyszeniach i t. p. ogłoszenia, w sprawie meldowania dzieci w ciągu 8 dni od urodzenia i o wniesieniu do ksiąg Stanu Cywilnego ślubów religijnych;

wobec tego, że koszty za leczenie niestałych mieszkańców m. Łodzi w poza miejscowych szpitalach rosną w zatrważający sposób, postanowiono złożyć memoriał odnośnym władzom i wykazać, że interpretacja rozporządzenia Komisji Spraw Duch. z r. 1859 i b. Jen. Gub. Warsz. z r. 1906, w myśli których za stałych mieszkańców chrześcijan płaci gmina miejska, a za stałych i niestałych mieszkańców żydów gminy żydowskiej, jest niesłuszną, że koszty za leczenie żydów, którzy płacą podatki na równi z chrześcijanami i ponoszą wszelkie ciężary miejskie, winien pokryć Magistrat;

prosić władzę nadzorczą o pozwolenie na przeprowadzenie statystyki wśród ludności żydowskiej, która służyłaby podstawą do określenia podatków gminnych na rok 1917;

przedstawić Deleg. Nies. Pom. Biednym budżety utrzymania Domu dla umysłowo-chorych oraz sierot za 1917/1918 r.

Zatwierdzono bilans za wrzesień, wykazujący w przychodzie: z ofiar za miesiąc na cmentarzu—i 1322 rb. 70 kop., ze składek za 1913 r.—2566 rb. za 1914 r.—2689 rb. od władz komunalnych 4777 rb. na utrzymanie Przytułku i sierot i za miesiąc w synagodze—1000.

W wydatkach: za utrzymanie 141 sierot—2797 rb. Rabinatowi, służbie cmentarzy i utr. funkcjonariuszów Gminy—3200 rubli, wsparcia—720 rb., utrzym. cmentarzy—407 rb. 90 k., wydatki pogrzebowe—1087 rb. 08 k. utrzymanie Domu dla umysłowo-chorych—1649 rb. 06 kop.

— Bagatela (w hotelu Savoy).

Po wesołej operetce „Mikołaj Mikołajewicz Worow“, cieszącej się zasłużonym powodzeniem, ukaże się na scenie teatru „Bagatela“ od dnia dzisiejszego arcywesoła farsa pod tytułem „15,000 franków za jedną noc“. Poza tem wiele urozmaicony dział koncertowy uzupełni 2 godziny trwający program, w którym p. Zofia Wojnowska czarować będzie swym przepięknym głosem w arji z klejnotami—z „Fausta“, p. T. Pol bawić będzie publiczność pieśniami dziadowskimi, Chojnacki—fraszkami, a Krzewińska i Brodelkiewicz—zawrotnym tańcem. Oprócz tego cały zespół przyczyni się do uzupełnienia programu, który zasługuje na to, aby go zobaczyć.

— Nieszczęśliwy wypadek.

We Wsi Ruda, gospodarz F. Kutzke podczas przygotowania patronów do broń myśliwskiej wywołał wybuch, który dotkliwie poparzył żonę Kutzkiego i znajdującą się w mieszkaniu Natalję Förster. Sam Kutzke ma urwane dwa palce u lewej ręki, poparzone i pokaleczone całe ciało. W chwili wybuchu żona Kutzkiego, zajęta była liczeniem pieniędzy, przywiezionych z jarmarku, banknoty, leżące na stole, siłą wybuchu zostały poszarpane na kawałki.

- Z Aleksandrowa.
Z polecenia prezydenta policji, burmistrz miasta wydał rozporządzenie, że wszystkie osoby, uchylające się od przymusowego szczepienia ospy, będą karane grzywną do 5 tys. rb. lub więzieniem do 6 miesięcy.

Dla Aleksandrowa i gminy Bruzyca szczepienie odbywać się będzie w szkole ewangelickiej w dniach: 7 listopada od godz. 2 do 4 po poł.; 11 listopada od godz. 9 do 11 rano i od 2 do 4 po poł.; 14 listopada od godz. 2 do 4 po poł.

- Z Pabjanic.
W dniu 24 b. m. z serją 36 kart na chleb wydana została również karta na mydło, zawierająca pół funta proszku mydlanego na dwa tygodnie.

Jutro z powodu uroczystego dnia Wszystkich świętych "Gazeta" wyjdzie rano.

Teatr i muzyka.

- Teatr Polski (Cegielniana 63).
W nadchodzący czwartek premiera „Kilińskiego”. Dyrekcja dokłada wszelkich starań, by narodowy utwór wypadł w najlepszej obsadzie, w nowych malowniczych dekoracjach, jaknajpomysłniej.

Dziś „Świeżaczka z kominem” z p. nią Morską w roli „Kropeczki”.

Jutro „K. Marek” z p. Korozakową, Staszewskim i Oriowskim.

Teatr Popularny (Konstanyńska 16).
Jutrzejsza premiera w teatrze Popularnym, jaką będzie po raz pierwszy w Łodzi wystawiony obraz historyczno narodowy w 5-ciu aktach p. t. „Kiliński”, napisany przez znakomitego komedjopisarza Michała Bałuckiego, obudziła w szerokiej sferze naszego miasta bardzo żywe zainteresowanie.

Jutro o 8 po poł. „Kościuszkę pod Racławicami” z p. Szoslandem w tytułowej roli.

Bilety w ankietni W-go Ulrichsa (róg Piotrkowskiej i Zielonej), w dniu zaś widowiska od 10 rano—w kasie teatru.

- Koncert Eugenjusza D'Alberta.
Eugenjusz D'Albert, którego koncert, jak wiadomo, odbędzie się 2 listopada r. b. w Sali Koncertowej (Dzielnia № 18), odegra na fortepianie dzieła następujących kompozytorów: Bach—Chromatyczna fantazja i fuga (w opracow. własnym); Beethoven—Sonata op. 31 № 3 Es-dur; Brahms—Sonata op. 5 E-moll; Schubert—Impromptus: a op. 142 № 2 (Andante z warjacjami); b. op. 90 № 3, c. op. 142 Nr. 4; Szumann—Symfoniczne etiudy op. 13. Bilety są do nabycia w Czytelni Alfreda Straucha, ul. Dziecina 16.

Więści z Rosji.

Protopepowa a synod.

Do „Ura Rosji” donoszą, że nowy rosyjski minister spraw wewnętrznych Protopepowa, odwiedził metropolitę wład. Pitirima i uzyskał jego błogosławieństwo na objęcie nowego urzędu.

Równocześnie nawiązał on jak najściślejsze stosunki z wszystkimi wybitnymi członkami synodu, z którymi chce utrzymać związki najbardziej przyjazne i poufne.

Ministrowie rosyjscy.

W Petersburgu zestawiono ciekawą statystykę, ilustrującą zmiany ministrów w przeciągu ostatnich 11 lat (od lipca 1905 r. do 1 września 1916 roku).

W wymienionym okresie było 70 ministrów, w przeciągu dwu lat wołyn na czele ministrów stało 30 osób, przeciętnie po 3 ministrów na każde ministerium. W przeciągu 11 lat najwięcej zmieniło się ministrów rolnictwa (10), spraw wewnętrznych (9) synodu (9), handlu i przemysłu (8) sora-

Teatr „BAGATELA” Krótka 6.
Od dziś zmiana programu. **15,000 frank. za jedną noc** | **Wielki dzień koncertowy** w II częściach.
z udziałem p. p. Wojnowskiej, T. Pola, S. Szczuki oraz całego zespołu.
Balet w wykonaniu p. p. M. Krzewińskiej i B. Brodolkiewicza.
Reżyser Tadeusz Eol.
Sre egoty w programach.

wiedliwości (6), oświaty (6). Dłużej pozostawali hr. Kokoszew, Szczęgłowitow, Charitonow (po 9 lat). Kriwoszejn, Ru-hlow, Suchomlinow (po 7 lat), Sazonow (6 lat), Sabler (5 lat), Stetypin, Timaszew, Kasso (po 4 lata), tylko w ministerjum dworu cesarskiego nie było w tym czasie zmiany: minister hr. Frideriks zajmuje to stanowisko od 1897 roku.

Obwieszczenie.

Przez szerzenie złośliwych pogłosek rozporządzenie Pana Jenerał Gubernatora, dotyczące zwalczania niechęci do pracy, umyślnie tłumaczy się w błędny sposób, przez co wśród ludności zjawia się niepokój, chociaż kroki mają być przedsięwzięte w jej własnym interesie.

Wskazuje jeszcze raz na to, iż rozporządzenie to nie jest wcale skierowane przeciwko tym, którzy może przypadkowo, właśnie teraz, bez własnej winy stracili posadę, lecz gorliwie poszukują nowej pracy; tyczy się tylko tych, którzy bez jakiegokolwiek uzasadnionej przyczyny, a zwłaszcza z niechęci do pracy wciąż wzbraniają się przyjąć pracy, przez co są ciężarem dla publicznej i prywatnej działalności ratunkowej, która i tak już z powodu wojny jest zanadto obciążona.

Przez dobrowolne zgłoszenie się do pracy każdy może uniknąć zarządzonych środków przymusowych. Dla każdego dobrego pracownika da się znaleźć odpowiednią

praca, która może dostarczyć środków dla utrzymania siebie i rodziny. W tej sprawie jest do usług Biuro Pracy przy Prezydjum Policji.

Ogół ma prawo i obowiązek uwolnić się w obecnej chwili od tych, którzy z niechęcią do pracy unikają wszelkiego zajęcia. Środki, mogące być zebrane na wsparcie, mają być przeznaczane jako pomoc dla ludzi rzeczywiście niezdolnych do pracy, mają one być trzymane na pogotowiu zwłaszcza dla niezdolnych do pracy kobiet i małych dzieci, a nie używane w sposób pokrzepiający leniuchów w ich lenistwie.

Kogo więc spotkają środki przymusowe, ma sobie samemu do zarzucenia iż, wbrew wszelkim upomnieniom, nie starał się o pracę.

Łódź, dnia 29 października 1916 r.
Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji
Loehrs.

Artysta - Malarz
(maluje portrety)
S. Andrzejewski przyjechał z MONACHJUM, udziela lekcji rysunku i malarstwa
ANDRZEJA 7. — ANDRZEJA 7.

Teatr POPULARNY Konstanyńska 16.
Zrzeszenie Artystów Polskich

| | |
|---|---|
| W środę, 1 Listopada 1916, 1-szy raz Nowości o godz. 8 wiecz. Nowości | W środę, 1 Listopada 1916 r. o godz. 3 po poł. |
| Kiliński Sztuka historyczna w 5 aktach Jana Łazęgi (Michała Bałuckiego) | Kościuszkę pod Racławicami Sztuka historyczna ludowa w 7 obrazach L. Anczyca. |

Bilety wcześniej do nabycia w ankietni W-go Ulrichsa (róg Zielonej i Piotrkowskiej), w dniu zaś widowiska w Sobotę od 5 w kasie teatru, w Niedzielę zaś od 10 rano w kasie teatru do końca widowiska

Zarząd Stowarzysz. właścicieli nieruchomości m. Łodzi,
ul. Krótka, Nr. 9.

Podaje co wiadomości, że na skutek specjalnej umowy, zawartej z Warszawskim Towarzystwem Ubezpieczeń od Ognia, postanowił otworzyć przy zarządzie:

Sekcję Ubezpieczeniową naszego Stowarz.

Zarząd uprzednio prosi niniejszem wszystkich p. p. Członków Stowarzyszenia o zaprowadzenie się na listę ubezpieczonych na specjalnych formularzach w lokalu Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości m. Łodzi, ul. Krótka Nr. 9.

Biuro Sekcji ubezpieczeniowej czynne jest codziennie, z w. jatkami świąt.

od godziny 5 do 8 po południu.

Kierownikiem Sekcji ubezpieczeniowej zamianowanym jest Technik Ubezpieczeniowy p. ARTUR CREDO, który udziela wszelkich informacji w tym przedmiocie w Biurze Stowarzyszenia.
Łódź, dnia 28 Października 1916 roku.

Zarząd Stowarzyszenia
właścicieli nieruchomości m. Łodzi.
ul. Krótka № 9.

Zatwierdzona przez władzę
Wyższa Szkoła Rzemiosł dla Kobiet
Apolonii Kopydłowskiej Piotrkowska 154.
Kurs wyższy i niższy. Kończące kurs, otrzymują patenty na nauczycielki robót w szkołach ludowych i kierowniczki w szkołach robót. Wykładane są przedmioty: haft biały, kolorowy i kościelny, koszykarstwo, guzikarstwo, wypalanie na drzewie, wyrzynanie na szkiełku sztuka stosowana, krój, kwiaty, słoiki, roboty freblowskie, rysunki, oraz wszelkie roboty ręczne praktyczne i artystyczne. **Dla pań nauczycielek i freblanek, kurs po spieszny.** Zapis uczennic od godz. 2—7wiecz.

Potrzebny polier studniarski na wyjazd do Kalisza. **Wiadomość Widzewska 113.**
Kupimy kasę żelazną, ogniotrwałą, używaną. Oferty pod „St. R. Ch.” w „Gaz. Łódz.”

Największa loteria w świecie
jest
Królewo-Pruska 5-a klasa
której ciągnięcie odbędzie się od 7-go listopada do 2-go grudnia r. b. 2 razy dziennie (przed obiadem i po obiedzie).
Co drugi los wygrywa.
2 premjówki po 300,000, 2 wygrane po 500,000
2 wygrane po 200,000, 2 wygrane po 150,000,
2 wygrane po 100,000 i 174,000 wygrane na ogólną sumę 64,413,160 marek.
Cena: 1/1—200 mk., 1/2—100 mk., 1/4—50 mk., 1/8—25 mk., 1/8 cd 1/8—2 rb. 1/16 cd 1/8—1 rb.
Na dniówki: 1/8—1 mk., 1/11—8 mk.
Dostać można w największym koncesjonowanym kantorze loteryjnym
P. J. TRKA Piotrkowski 22.

Akuszerka
R. Pipikowa
dypl. Ces. Akad. w Petersburgu, praktykująca 25 lat,
ul. Piotrkowska 132 w podw. I wejście na lewo II p. na prawo, przyjmuje od 9—7 w.

Resztki Cegielniana 43.
Sprzedaż 40% taniej n. c. z. do 5-tej po poł. Towar z wełny z jedw. i flanelki na bluzki od 1 rb. 50 k. do 3 rb. Szewiet, Boston, Melante, Alpaga i t. d. na damskie i męskie kostiumy i na palta od 8—20 rb. Materiały białe, żalobne i na fartuchy, chustki, getry i różne bawełniane towary.
Cegielniana 43
w podw. 4 dom od Piotrkowskiej.

We wszystkich księgarniach sprzedają się dzieła pedagogiczne REUSNERA do bardzo przedkłej i najłatwiejszej nauki języków obcych w Szkole i Domu bezpłatnie bez nauzczytelis, z objaśnieniem wymowy i słuchem, pod tyt:

S amouczech
Polsko-Niemiecki kurs wstępny (Elementar) po: fen 15, 35, 75 i 1,25; kurs I-y mk. 2,50, — kurs II-gi mk. 4,50; Niemiecko-Niemiecki po: 15, 35, 75, 1,25 i mk. 5,50; Polsko-Francuski kurs I-szy mk. 3,—kurs II-gi mk. 7,25; Polsko-Angielski kurs I-szy mk. 2, kurs II-gi mk. 3; Polsko-Ruski po fen. 15, 35, 75, mk. 1.25, 3,50 i 4,50; Niemiecko-Polski dla Niemców zeszyty po 30 fn. Nakład autora (Reussnera) Złota 6, Warszawa, który wysyła zeszyty próbne i cenniki gratis.

Mydło najtaniaj dostać można tylko, **Nowomiejska 10** w podwórzu.
Uwaga: Kooperatywy i handlarze dostają rabat.

Specjalista
Dr. L. PRYBULSKI
przeprowadził się na Zawadzka № 1, róg Piotrkowskiej, do domu Szeiblera,
ChOROBY zewNEtrZNE i włosów
przyjmuje od 8—1 r. od 4—8. Panie od 5—6 p.p.

Adwokat
L. Dzieniakowski
przeprowadził się na ul. Piotrkowską № 16, przyjmuje sprawy sądowe, udziela porad prawnych, jak również redaguje skargi i wszelkie podania.

OGŁOSZENIA DROBNE:

- A A T**anio sprzedam meble i papugę. Piotrkowska 163 m. 12 lewa of. cyna II piętro!
- A**dam Kostrzewski zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi.
- A**gnieszka Trzaska zgubiła paszport niemiecki, wydany z gm. Chojny.
- A**trament **Glücksiego** poleca skład fabryczny. Łódź Mikołajowska 84
- A**kuszerka Drzymała ul. Piotrkowska 223 m. 25 przyjmuje od 10—5 po poł.
- G**ORSKTY najlepsze „RENOVA”; gotowe i na obstałunek. Łódź, Główna 17.
- H**elena Grzegorzewska zgubiła paszport niemiecki z nr 7790/7 wydany przy ul. Długiej.
- J**ózefa Skrzydlewska zgubiła paszport niemiecki, wydany z gm. Gądków. pow. Brzezanieckie-go.
- K**arbid hartowo Łódź Nowy Rynek 5.
- O**soba w średnim wieku, izraelitka, inteligentna, poszukuje posady gospodyni, opiekunki do dzieci, lub do towarzystwa do starszej osoby, w miejscu lub na wyjazd, na bardzo skromnym wynagrodzeniem. Oferty pod SZ. w Adm G. Ł.
- P**rosby, skargi Kon. prawny Gersdorf Piotrkowska 84
- P**otrzebny w Łodzi pokój dla pojedynczego mężczyzny możliwie z pościelą, obiadem. Oferty Warszawa Bagatela 10-9.
- S**troż potrzebny. Zgłaszać się mogą tylko zonnaci, których żony ładnie piorą. Cegielniana 8
- T**anio: przerabia, odświeża, reparauje, czyści, pierze chemicznie i farbuję garderobę męską. Sortowonia Chrześcijańska Piotrkowska 174.
- S**tefan Neuman zgubił paszport niemiecki, wydany przy ul. Ewangelickiej 10
- W**ładysława Szadek zgubiła paszport niemiecki, wydany z gm. Rąbień i kartę czerwoną na przekaz pieniężny z Niemiec.
- W**ładysław Lenk zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi.